

Wieczna sromota i nienagrodzona  
Szkoła, Polaku! Ziemia spustoszona  
Podolska leży, a pohaniec sprośny,  
Nad Niestrem siedząc, dzieli łup żalosny!

Niewierny Turczyn psy zapuścił swoje,  
Którzy zagnali piękne łanie twoje  
Z dziećmi po społu, a nie masz nadzieje,  
By kiedy miały nawiedzić swe knieje.

Jedny za Dunaj Turkom zaprzędano,  
Drugie do hordy dalekiej zagnano;  
Córy szlacheckie (żał się mocny Boże!)  
Psom bisurmańskim brzydkie ścielą łoża.

Zbójce (niestety), zbójce nas wojują,  
Którzy ani miast, ani wsi budują;  
Pod kotarzami tylko w polach siedzą,  
A nas nierządne, ach, nierządne, jedzą!

Tak odbieżące stado więc drapają  
Rozbójce wilcy, gdy po woli mają,  
Że ani pasterz nad owcami chodzi,  
Ani ostrożnych psów za sobą wadzi.

Jakiego serca Turkowi dodamy,  
Jeśli tak lekkim ludziom nie zdołamy?  
Ledwiec nam i tak króla nie podawa;  
Kto się przypatrzy, mała nie dostawa.

Zetrzy sen z oczu, a czuj w czas o sobie  
Cny Lachu! Kto wie, jemu czyli tobie  
Szczęście chce służyć? A dokąd wyroku  
Mars nie uczyni, nie ustępuj kroku!

A teraz k'temu obróć myśli swoje,  
Jakobyć szkody nieprzyjaciel twoje  
Krwia swą nagroził i omył tę zmasę,  
Którą dziś niesiesz prze swe ziemie skazę.

Wsiadamy? Czy nas półmiski trzymają?  
Biedne półmiski, czego te czekają?  
To pan, i jadać na srebro godniejszy,  
Komu żelazny Mars będzie chętniejszy.

Skujmy talerze na talery, skujmy,  
A żołnierzowi pieniądze gotujmy!  
Inszy to darmo po drogach miotali,  
A my nie damy, bychmy w całe trwali?

Dajmy; a naprzód dajmy! Sami siebie

Ku gwałtowniejszej chowajmy potrzebie.  
Tarczej niż piersi pierwej nastawiają,  
Pozno -puklerza przebici macają.

Ciesz się ten rym: "Polak mądr po szkodzi";  
Lecz jeśli prawda i z tego nas zbodzie,  
Nową przypowieść Polak sobie kupi,  
Ze i przed szkodą, i po szkodzi głupi.